Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IX. Kraków, Styczeń 1934. Zeszyt 1.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU I SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Redaktor Naczelny: Dr. NATAN OBERLENDER
Red. Odp. Dr. JÓZEF WOŹNIAKOWSKI — Wydawca: Dr. GOLDBLATT WILHELM
Sekretarz Redakcji: Dr. WŁADYSŁAW RAPAPORT.

Adres Redakcji i Administracji: KRAKÓW, Grodzka 15. — TEL. Nr. 124-68
KONTO P. K. O. KRAKÓW Nr. 405-620.

Treść zeszytu:

PRENUMERATA ROCZNA 18 ZŁOTYCH, PÓŁROCZNA 9 ZŁOTYCH, KWARTALNA 4 ZŁOTE 50 GROSZY.

GŁOS ADWOKATÓW

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PRAWU
i SPRAWOM ZAWODOWYM ADWOKATURY

Adw. Dr. ZYGMUNT FENICHEL.

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem a prawo prywatne.

I. Wydając ustawę o ubezpieczeniu społecznem z 28 II. 1933 (Dz. Ust. 51), dokonano wielkiego dzieła kodyfikacyjnego. W miejsce zaborczych, względnie dzielnicowych ustaw ubezpieczeniowych, obowiązuje od 1. I. 1934 jednolita w całem państwie ustawa. Nie całe jednakże prawo ubezpieczeniowe zostało tą ustawą objęte, gdyż nadal obowiązują: 1) rozp. Prez. Rzeczp. z 24 XI. 1927 (Dz. Ust. 106) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, które wedle art. 318 ma być wcielone do tekstu powyższej ust. 2) na Górnym Śląsku obowiązuje nadal ordynacja ubezpieczeniowa z 19 VII. 1911 w zakresie ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego robotników oraz pruska ustawa o bractwach górniczych, normująca dodatkowe ubezpieczenie górników oraz 3) w b. dzielnicy pruskiej ordynacja ubezp. niem. obowiązuje w zakresie ubezpieczenia emerytalnego aż do wejścia w życie ust. zapowiedzianej w art.7 ust. o ubezp. społ. Ustawa ta nie reguluje bezrobocia, gdyż jest to zabezpieczenie, a nie ubezpieczenie.

Ustawa z 28 II. 1933 wprowadza w miejsce ust. z 1920 o ubezp. na wypadek choroby nowe przepisy, w miejsce zaborczych ustaw o ubezp. od wypadków, jednolite dla całego państwa normy oraz nowe ubezp. z powodu choroby zawodowej i w końcu dla byłej dzielnicy austr. i roz. nowe ubezp. emerytalne robotników przemysłowych. Nadto jednolite są przepisy organizacyjne instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Po wcieleniu rozp. o ubezp. prac. umysł. do tej ust., pozostanie jako najważniejsze zadanie uchwalenie organów, orze-

kających w sprawach ubezpieczeniowych (art. 268), gdyż do tego czasu obowiązują (art. 309) dawne przepisy.

Ocena powyższej ustawy *z punktu widzenia prawnego* musi być korzystną.

II. Temat niniejszej pracy ograniczę do problemów prawno-prywatnych normowanych przez ust. o ubezp. społ. w szczególności do 1) odpowiedzialności pracodawców, 2) odpowiedzialności lekarzy, 3) stosunków prawnych pracowników tych instytucyj (wraz z lekarzami) i 4) stosunków przepisów tej ust. do rozp. o umowie o pracę.

Przed omówieniem tych problemów trzeba zdać sobie sprawę, na czem polegają ubezpieczenia społeczne? Przez ubezpieczenia społeczne rozumieć należy system prawny, nadający pracownikowi w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego, prawo żądania świadczeń od organizacji prawno-publicznej, mającej osobowość prawną, samorządnie zorganizowanej i wyposażonej w atrybucje władzy publicznej, a której członkami przymusowymi są odnośni pracownicy[1]). W definicji tej spotykamy wszystkie istotne cechy ubezpieczeń, a mianowicie, podmiotowe prawo publiczne pracownika do żądania świadczenia, od instytucji uposażonej w osobowość prawną, pewne atrybucje prawno-publiczne owych instytucyj, n. p. prawo wdrożenia kroków egzekucyjnych (art. 230) oraz członkostwo pracowników w tych instytucjach na podstawie ustawy, a nie umowy. Tem samem zarysowuje się różnica między ubezpieczeniem społecznem a prywatnem, gdzie podstawą jest umowa, zaś świadczenie jednej strony zależne jest od świadczenia strony drugiej, co niema miejsca w ubezp. społ.[2]).

Przystępując do odpowiedzialności pracodawców, zaznaczyć należy, że chodzi nam tu o dwa stosunki prawne, wchodzące w skład t. zw. stosunku ubezpieczeniowego, tj. stosunku prawnego, polegającego na prawach i obowiązkach pracowników i pracodawców względem zakładów ubezp. społ. i tychże zakładów ubezp. względem pracowników oraz na wzajemnych zobowiązaniach i uprawnieniach pracowników i pracodawców. Chodzi tu nam mianowicie jedynie a) o prawa zakładu względem pracodawcy i b) prawa pracownika względem pracodawcy.

Ad a). Instytucja ubezp. społ. ma dwa główne prawa, które są zarazem obowiązkami pracodawcy, a to prawo żądania zgłoszenia pracownika (art. 21) i zapłaty składek (art. 219). Są to jednakże obowiązki prawno-publiczne i dla tego nie łączą się z naszym tematem.

Stosunek prawno-prywatny reguluje art. 195, wedle którego pracodawca obowiązany jest zwrócić właściwej instytucji ubezp.

---

1) Fenichel: Pojęcie i funkcje stosunku ubezpieczeniowego. Głos Prawa 12/32 str. 4.

2) Fenichel: Kodeks Ubezpieczeń Społecznych str. 7.

społ. równowartość świadczeń należnych od tej instytucji z powodu choroby, niezdolności zarobkowania lub śmierci ubezpieczonego, lub też ich wartości skapitalizowane, gdy przypadki te spowodował sam lub jego zastępca rozmyślnie lub przez zaniedbanie swych obowiązków, wynikających z przepisów o ochronie życia i zdrowia pracownika. Przepis ten rozszerza odpowiedzialność pracodawców w stosunku do dotychczas obowiązującego ustawodawstwa. Dotąd bowiem instytucja ubezp. nie miała żadnych roszczeń do pracodawcy z powodu wypłaty świadczenia, prócz przypadku z § 45 ust. austr. o ubezp. od wypadków, wedle którego pracodawca również miał zwrócić świadczenia, o ile wypadek spowodował rozmyślnie lub przez grube niedbalstwo. Pracodawca dlatego przecież płaci składki, by był wolny od odpowiedzialności w razie zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego. Obecnie jednak odpowiada nadto przy ubezp. od choroby, i to nie tylko, gdy wypadek spowodował rozmyślnie, ale również przez zaniedbanie. Oba rodzaje winy są na równi postawione, co jest niezgodne z prawem obligatoryjnem, odróżniającem je wyraźnie (art. 160 kod. zobow.). Z praw nadanych tym art. winny zakłady ubezp. społ. oględnie robić użytek, i prowadzić spory, jedynie w rażących wypadkach.

Ad b). Wedle art. 196 osoby uprawnione do świadczeń mogą dochodzić od pracodawcy wynagrodzenia szkód, wywołanych chorobą, niezdolnością do zarobkowania lub śmiercią tylko wówczas, gdy przypadki te spowodował pracodawca lub jego zastępca rozmyślnie lub przez zaniedbanie swych obowiązków, wynikajacych z przepisów o ochronie życia i zdrowia robotnika w wysokości kwoty, o którą wynagrodzenie należne w myśl ogólnych przepisów prawa przewyższa świadczenia należne z tytułu ubezpieczenia. Dotąd jedynie ust. austr. z 1887 o ubezpieczeniu od wypadków zawierała takie postanowienie (§ 46), jednak ograniczała je do przypadku rozmyślności. Obecnie odpowiedzialność rozszerzona jest na inne ubezpieczenia i dotyczy również przypadków spowodowanych niedbalstwem.

Oprócz tej odpowiedzialności, która, jakkolwiek mieści się w rozdziale o świadczeniach udzielanych przez zakłady ubezp. od wyp. i emeryt., określa odpowiedzialność odnośnie wypadku choroby, reguluje art. 232 ogólną odpowiedzialność pracodawcy dla wszystkich działów ubezpieczeń w razie utraty przez pracownika świadczeń z powodu niezgłoszenia go przez pracodawcę lub nieuiszczanie za niego składek. Pracodawca w tym przypadku jest obowiązany wypłacić zainteresowanemu sumę równą wartości wszystkich świadczeń oraz wynagrodzić mu powstałe stąd szkody i straty. Przepis ten podobny jest do art. 112 rozp. o ubezp. prac. umysł. Spory te rozstrzygają sądy pracy, a w odniesieniu do gospodarstw rolnych, komisje rozjemcze (ust. z 1919).

W których przypadkach ma niezgłoszenie pracownika lub nieuiszczenie składek wpływ na świadczenie?

Ubezpieczeni w razie choroby winni otrzymać świadczenia określone w art. 95 bez względu na zgłoszenie lub uiszczenie składek. Również zasiłek w czasie choroby należy się bez względu na zgłoszenie lub zapłatę składek, jednakże (art. 115, po upływie 4 tygodni podlegania obowiązkowi ubezpieczenia. Jes to t. zw. okres wyczekiwania.

Również prawo do renty wypadkowej (art. 136) nie jest zależne od uprzedniego zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia, ani od uprzedniego opłacenia przez pracodawcę składki. Ustawa nie przewiduje tu żadnego okresu wyczekiwania[1]).

Inaczej jest natomiast w ubezp. emerytalnem, gdyż wedle art. 153 prawo do renty inwalidzkiej ma osoba, będąca inwalidą (art. 154), która przebyła w ubezpieczeniu 200 tygodni składkowych (okres wyczekiwania) w ostatnich 10 lat przed powstaniem inwalidztwa, z czego przynajmniej 50 tygodni składkowych przypaść ma na okres ostatnich 3 lat. Tygodniami składkowemi są te tygodnie (art. 155), za które uiszczone zostały składki ubezpieczeniowe oraz tygodnie, za które ubezpieczalnie składki wymierzyły. Samo zgłoszenie niema w tem ubezp. żadnego wpływu na wymiar świadczeń. Projekt rządowy z 1932 (Druk Nr. 529) wymagał w ast. 151 uiszczenia składek.

Tak więc art. 232 będzie aktualny jedynie przy ubezp. emer.

Spory na tem tle rozstrzygać będą sądy pracy, nie tylko w ramach swej właściwości (do 5.000 zł.), lecz bez względu na kwotę, skoro ust. żadnych ograniczeń w tym kierunku nie zawiera.

Wyżej omówione przypadki dotyczą cywilnej odpowiedzialności pracodawcy, obok której istnieje nadto odpowiedzialność karna (art. 269, 276, 282).

Dodać należy, że art. 196 utt. o ubezp. społ. reguluje cessio legis, t. j. przejście na właściwe instytucje ubezp. społ. z samego prawa roszczeń przeciw innym osobom oraz przeciw pracodawcy tych praw, które przysługują uprawnionemu poszkodowanemu na skutek spowodowania przez te osoby choroby, niezdolności do zarobkowania lub śmierci, do wysokości należnych od tych instytucyj świadczeń.

III. Odpowiedzialność lekarzy oraz pomocniczego personelu leczniczego reguluje art. 122 ust. 4, wedle którego osoby te materjalnie odpowiedzialne są wobec ubezpieczalni za wszelkie szkody wyrządzone przez siebie przy wykonywaniu swych czynności zawodowych na zlecenie ubezpieczalni. Przepis ten reguluje zatem odpowiedzialność tylko wobec ubezpieczalni, nie reguluje jednak, czy ubezpieczalnie odpowiadają za powyższe osoby. Wedle wyroku S. N. (O. S. P. 2/32 I. C. 821/31) Kasy Chorych nie są wolne od odpowiedzialności za szkody i straty, jakie

1) Frankowska — Modliński Ust. o ubezp. społ str. 131.

z ich winy ponieśli ubezpieczeni, korzystając ze świadczeń kasy. Natomiast wedle wyroku Rw. 948/30 (Przeg. Sąd 2/31) Kasa Chorych nie odpowiada za lekarza, który leczył źle powoda, skoro dając lekarza spełniła swój obowiązek. Od 1 VII. 1933 problem ten regulować będą art, 144 i 145 kod. zob.

Lekarze zawierają wedle art. 122 umowę pisemną z ubezpieczalnią. Wymóg pisemności nie jest „ad vali ditatem negotii" (art. 110 kod. zob.), skoro niema tu zagrożenia nieważności, lecz „ad probationem negotii", a niezachowanie powoduje, że dowód ze świadków może być dopuszczalny jedynie za zgodą obu stron. Spory z tych umów rozstrzygane są (art. 129) w drodze postępowania rozjemczego przed komisjami rozjemczemi dla spraw lekarskich. Rozjemstwo tych komisyj jest przeważnie dobrowolne, gdyż postępowanie rozpoczyna się na wniosek stron, a spór jest załatwiony, gdy obydwie strony przed wywydaniem lub po wydaniu orzeczenia je przyjmą, w pewnych wypadkach zaś jest przymusowe, a mianowicie, gdy zatwierdza orzeczenie Min. Op. Społ., co ma miejsce tylko wtedy, gdy strony orzeczenie odrzucą. W sprawach tych droga sporu jest niedopuszczalna (l. C. 1067/31).

Jeśli obie strony uchylają się od postępowania rozjemczego, powołuje Minister (art. 131) Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, której orzeczenia mają moc obowiązującą po zatwierdzeniu przez Min. Ustalone w orzeczeniach komisyj rozjemczych warunki umowy o pracę wiążą obie strony na równi z umowami indywidualnemi (art. 132). Nadzwycz. Kom. Rozjem. realizuje rozjemstwo przymusowe, gdyż powołuje ją oraz zatwierdza jej orzeczenie władza, zaś strony muszą się zastosować do niego. Ponadto skład komisji, może być wyłącznie urzędniczy. Brak w ustawie postanowienia co do siły arzeczenia N. K. R., jak również brak przepisu, że orzeczenie, czy to NKR. czy też Kom. Rozj. ma wyższość nad umową indywidualną, jak to przewiduje ust. z 1919 o komisjach rozjemczych, ust. z 1924 o NKR. dla zatargów pracowników rolnych lub też N. K. R. dla przemysłu i handlu (Dz. Ust. 83/33).

IV. Odnośnie praw i obowiązków pracowników instytucyj ubezpieczeń odróżnić należy stosunek pracowników do osób trzecich od stosunku ich do samych instytucyj.

Jeśli chodzi o stosunek pierwszy, to wedle art. 18 ust. 2 ustawy z 1933 pracownicy instytucyj ubezpieczeń oraz członkowie kolegjalnych organów instytucyj są przy wykonywaniu obowiązków urzędowych zrównani z funkcjonarjuszami państwowymi tak co do ochrony prawnej, jak i co do odpowiedzialności sądowo-karnej. Wobec tego mają tu zastosowanie art. 129-135 i 286-289 kodeksu karnego (Dz. Ust. 60/32).

Stosunek pracowników do instytucyj ubezpieczeń społecznych odbył za czasów istnienia Państwa Polskiego pewną ewolucję.

Wedle art. 73 ust. III. ust. 120 o Kasach Chorych prawa i obowiązki urzędników oraz ich sposób pracy i stosunek do zarządu zawarte są w statucie i regulaminie. Natomiast art. 71 rozp. o prac. umysł. i § 9 ust. o ubezp. od wyp. nakazywały od stałych pracowników odebrać przysięgę, z czegoby wynikało, że pracownicy ci są urzędnikami publicznymi, względnie, że ich stosunek opiera się na prawie publicznem[1]). Tak też interpretuje art. 71 p. Baumgarten[2]). Stosunek Kas Chorych do pracowników był w ostatnich latach przedmiotem częstych sporów, a S. N. stał na stanowisku, że stosunek pracowników tych jest prawno-prywatny (Rw. 415/28, 841/29). Zgodne z tem stanowiskiem jest rozp. Prez. Rzeczp. z 29/XI. 1930 o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubez. społ., określając w art. 27. charakter stosunku służbowego pracowników Kas Chorych jako prawno-prywatny. Po tej linji poszła dalej jeszcze ust. z 17. III. 1932 o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucji ubezp. społ., która prawie wszystkich pracowników we wszystkich ubezpieczalniach dotyczy. Wedle art. 2 tej ustawy stosunek służbowy tych pracowników jest prawno-prywatny, a prawa i obowiązki ich regulują przepisy służbowe.

Ustawodawstwo polskie poszło w ust. o ubezp. społ. jeszcze dalej w kierunku „uprywatnienia" tego stosunku, gdyż w art. 51 nie tylko określa stosunek jako prywatno-prawny, ale nadto wyraźnie postanawia, że pracownicy ci podlegają ustawodawstwu ochrony pracy na równi z pracownikami przedsiębiorstw przemysłowych. Wobec tego stosować się będzie do nich oba rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę robotników i pracowników umysłowych z 16 III. 1928 (Dz. Ust. 35), ust. o urlopach, o czasie pracy, wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe, których to przepisów sądy do pracowników Kas Chorych nie chciały stosować (Rw. 1252/30). Spory te będą rozstrzygane przez sądy pracy.

Pracowników ubezpieczalni społecznych, prócz członków dyrekcji i zastępcy lekarza naczelnego mianuje i zwalnia dyrektor ubezpieczalni, przyczem pracowników podległych lekarzowi naczelnemu (art. 47) tylko na wniosek lekarza naczelnego.

Zaznaczyć należy, że do pracowników Zakładów ubezpieczeń społecznych (art. 17 i 74) stosuje się odpowiednio postanowienia art. 51.

V. Na straży praw pracowników tak do instytucyj ubezpieczeń społecznych, jak i pracodawców, stoi art. 291, wedle którego „zrzeczenie się uprawnień, wynikających z ust. niniejszej jest nieważne. Nieważne są umowy, zawierające ograniczenia tych uprawnień na niekorzyść ubezpieczonych". Ust. nie czyni różnicy, kiedy to zrzeczenie nastąpiło, z góry, w chwili zawie-

---

1) Fenichel o. c. str. 38.
2) Baumgarten Ubezpieczenie pracowników umysłowych str. 100.

rania umowy, czy też expost, w chwili rozwiązania stosunku pracy. Każde zrzeczenie się uprawnień jest nieważne. Pracodawca nie może zatem n. p. żądać od pracownika, by pokrywał większą część składki, niż na niego wedle ust. przypada (art. 220.). Ważne są natomiast umowy na korzyść pracownika, a mianowicie, że pracodawca ponosić będzie całą składkę. Nieważna jest umowa przeciwna art. 219, wedle którego pracodawca może potrącić składkę, przypadającą na pracownika tylko za ten okres, za który wypłaca się wynagrodzenie. Za ubezpieczenie zatem chorobowe i robotnicze emerytalne może pracodawca potrącić tylko za jeden okres płatniczy, podczas gdy za ubezp. prac. umysł. za dwa okresy (art. 105. ust. z 1927). Przepisy te pozostają w związku z art. 38 rozp. rob. i art. 21. rozp. prac. umysł. Nieważną dalej jest umowa, że w ubezp. w zakresie art. 1 pkt 2. lit. a. (ust. o ubezp. społ.) od wypadków i chorób zawodowych, pracownik również ma ponieść część składki, skoro ustawowo pracodawca całą składkę ma płacić.

VI. Cały szereg przepisów ust. o ubezp. społ. pozostaje w związku z umownem prawem pracy. Pomijam już istotny związek wynikający z posługiwania się temi samemi pojęciami jak robotnika, pracownika umysłowego, chałupnika, wynagrodzenia, i t. d. Zaznaczyć jednak należy, że podczas gdy całe umowne polskie prawo pracy posługuje się pojęciem „umowy o pracę" i na niem się opiera (obydwa rozp. Prez. Rzeczp. o umowie o pracę, ust. o urlopach, o czasie pracy) to ust. o ubez. społ. odnosi się do osób pozostających w „stosunku" pracy najemnej lub w stosunku służbowym, które jest pojęciem szerszem i obejmuje wypadki nieuregulowane przez umowę.

Chodzi mi obecnie o podkreślenie tych przepisów ustawy, które wyraźnie powołują się na prawo pracy.

Wedle art. 95. ust. 4 i 5 robotnikom oraz pracownikom umysłowym przysługuje prawo do zasiłku chorobowego w okresie, w którym w myśl przepisów służbowych lub umowy zbiorowej, pierwsi otrzymują, drugim zaś w myśl przepisów prawnych przysługuje prawo do całkowitego wynagrodzenia od pracodawcy.

Dotąd wedle rozp. o umowie o pracę robotników nie przysługiwało takie prawo robotnikom do pracodawcy, wobec czego w b. zab. austr. stosowano subsydjarnie §. 1154 b. kod. cyw., a w b. zab. pruskim §. 616 kod. niem. [1]). Natomiast wedle art. 19 rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych w razie niemożności pełnienia przez pracownika obowiązków wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku, jeśli nie zostały one wyrządzone rozmyślnie, pracownik zachowuje przez okres 3 miesięcy prawo do wynagrodzenia w całości, chyba że umowa

1) Fenichel: Zarys polskiego prawa robotniczego str. 117.

o pracę ulegnie rozwiązaniu wskutek ukończenia okresu wykonania określonej roboty, na którą umowę zawarto lub wskutek wypowiedzenia dokonanego przed zaistnieniem jednej z przyczyn w ust. wymienionych. Pracodawca może jednak strącać te kwoty, jakie pracownik otrzymuje w gotówce z tytułu ubezpieczenia prawno-publicznego. Obecnie art. 19 uległ o tyle zmianie, że pracodawca nic pracownikowi potrącać nie może, skoro tenże z instytucji ubezp. nic nie dostaje. Art. 95 uchyla zatem możność otrzymywania przez pracownika dwóch wynagrodzeń w czasie choroby, a ubezpieczalniom społecznym zaoszczędza zasiłków chorobowych.

Wedle art. 316. ust. o ubezp. społ. (in fine), utracił moc z chwilą wejścia w życie tej ust. § 1154. b. kod. cyw. austr., który normował prawo pracownika do wynagrodzenia do tygodnia w razie niemożności pełnienia usług wskutek choroby lub nieszczęśliwego wypadku.

Wobec tego uchylenia §. 1154 k. c. robotnik z ustawy nie ma obecnie prawa tego do pracodawcy. Zaznaczyć należy, że nie uchylono jednakże analogicznego § 616 k. niem. Kod. zob. wchodzący w życie 1. VII. 1934, zawiera analogiczne postanowienia, jak § 1154 b. (art. 458-460), których jednakże wedle art. X. przep. wprow. nie stosuje się do robotników, pracowników umysłowych, pracowników portowych w Gdyni i tych pracowników, którzy podlegają obowiązkowi ubezpieczania wedle omawianej ust. oraz pracowników objętych układami zbiorowemi.

Odnośnie pracowników rolnych, to prawa tych jakie przysługują innym pracownikom do ubezpieczalni społecznych z powodu wypadku choroby, regulują w pierwszym rzędzie (art. 212) indywidualne lub zbiorowe umowy o pracę lub też orzeczenia komisji rozjemczej, a w braku unormowania ponosi koszta te pracodawca w rozmiarach w ust. określonych.

Kodeks zob. w art. III. przep. wprow. utrzymuje w punkcie 14 ustawy o ubezpieczeniach, pod które podciągnąć należy ubezpieczenia tak prywatne, jak i społeczne.

Dr. S. KÄSTENBLATT ((Podhajce).

Wznowienie postępowania w procesach posesoryjnych.

§ 460 austr. proc. cyw. stanowił, że w postępowaniu na skargi o naruszenie posiadania wykluczone są wszelkie środki prawne z wyjątkiem rekursu a w szczególności wykluczone jest także przywrócenie do pierwotnego stanu.

Zachodziło tedy pytanie, czy skarga nieważności i o wzno-

wienie postępowania (§ § 529 i 530 a. p. c.) należy uważać za środki prawne, które powyższem postanowieniem §-fu 460 zostały w sporach posesoryjnych wykluczone czy też przepis ten nie tanguje zgoła dopuszczalności tych skarg jako nie mających charakteru środka prawnego.

Literatura przedmiotu i judykatura szły w tei mierze odrębnemi drogami. Literatura mianowicie (Schrutka, Pollak) argumentowała, że skarga nieważności i o wznowienie, analogicznie do pospolitego prawa procesowego, są nadzwyczajnemi środkami prawnemi, wobec czego wykluczała je w sporach o naruszenie posiadania z powołaniem się na powyższy przepis §-fu 460 a. p. c. Tego samego zdania jest też Neumann (Kommentar, 1915, str. 1373).

Przyznać trzeba, że rozróżnienie literatury zwyczajnych i nadzwyczajnych środków prawnych na tle terminologji procedury austrjackiej nie znajduje uzasadnienia. Część piąta pro. cedury cywilnej zatytułowana jest: „Nichtigkeits - und Wiederaufnahmsklagen“ i daremnie szukamy w tekście ustawy jakiejś wzmianki, któraby wskazywała na to, że ustawa uważa te dwa rodzaje skarg za nadzwyczajne środki prawne.

Nic dziwnego więc, że judykatura, nie znajdując oparcia w pozytywnych normach ustawowych, poszła innemi drogami. Judykatura w kwestji dopuszczalności skargi nieważności i skargi o wznowienie pominęła zupełnie § 460 a. p. c. wychodząc z założenia, że przepis ten wyklucza dopuszczalność środków prawnych, że brak podstawy prawnej do przyjęcia, jakoby te dwie kategorje skarg uważać należało za środki prawne w rozumieniu ustawy. Judykatura tedy opierała się w tym względzie wyłącznie na przepisach rozdziału o skardze nieważności i o wznowienie.

Wedle § 529 a. p. c. przedmiotem skargi nieważności może być każde prawomocne rozstrzygnienie („Entscheidung“), natomiast skarga o wznowienie mogła być skierowana tylko przeciw wyrokowi, choć jeszcze nieprawomocnemu. Pojęcie rozstrzygnienia jest niewątpliwie szersze od pojęcia wyroku, gdyż obejmuje zarówno wyroki jak i uchwały. Biorąc te różnice za punkt wyjścia swoich rozważań, orzekł austrjacki Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 23 XII. 1912, że w sporach posesoryjnych dopuszczalną jest skarga nieważności, natomiast wykluczona jest skarga o wznowienie postępowania, jakoże postępowanie na skargi o naruszenie posiadania zakończone jest uchwałą końcową a nie wyrokiem.

Polski kodeks postępowania cywilnego nie nasuwa tych wszystkich trudności interpretacyjnych. W procesach posesoryjnych postępowanie kończy sie wyrokiem (art. 391 kpc). Terminem „skarga o wznowienie“ obejmuje kpc. zarówno skargę nieważności jak niemniej skargę o wznowienie wedle procedury austrjackiej. Wynika z tego, że na tle kodeksu postępowania

cywilnego skarga o wznowienie w szerokiem znaczeniu tego słowa jest dopuszczalną także przeciw prawomocnym wyrokom wydanym w sprawach o ochronę lub przywrócenie posiadania.

Asumpt do wątpliwości daje jednakże kwestja dopuszczalności wznowienia po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego w sporach posesoryjnych rozstrzygniętych na zasadzie procedury austrjackiej i zakończonych uchwałami końcowemi.

Wedle art. 442 kpc. przedmiotem skargi o wznowienie mogą być tylko wyroki prawomocne. Postanowienie, kończące sprawę, nie korzysta z dobrodziejstwa skargi o wznowienie (porównaj instruktywne wywody p. Michała Kornhausera w Nrze 11 „Nowego Procesu Cywilnego"). W myśl art. XLII przepipisów wprowadzających kpc. w sprawach rozstrzygniętych według dotychczasowego prawa, wznowienie postępowania wszczęte po wejściu w życie kodeksu postępowania cywilnego, odbywa się według przepisów tegoż kodeksu. Gdy zaś przedmiotem wznowienia może być tylko postępowanie zakończone prawomocnym wyrokiem, zachodzi pytanie, czy postępowanie w sprawie posesoryjnej, zakończone uchwałą końcową stosownie do przepisów austrjackiej procedury cywilnej, może być wznowione wedle kodeksu postępowania cywilnego i zgodnie z zasadami przezeń w tej mierze ustanowionemi.

Dla wyświetlenia tego zagadnienia musimy sobie zdać sprawę z tego, co kodeks postępowania cywilnego uważa za wyrok. Wyrokiem jest niewątpliwie orzeczenie końcowe, rozstrzygające stanowczo sporny między stronami stosunek (art. 339 kpc.). Istocie wyroku nie przeszkadza okoliczność, iż wyrok zapadły w sporze o ochronę lub przywrócenie posiadania nie tamuje dochodzenia samego prawa w odrębnym procesie.

Analizując tedy istotne elementy pojęcia wyroku wedle postanowień kpc. musimy dojść do konkluzji, że uchwała końcowa wydana w sprawie posesoryjnej za panowania procedury austrjackiej odpowiada w zupełności istocie wyroku wedle kodeksu postępowania cywilnego. Odmienna nazwa nie powinna zatem stanowić przeszkody do stosowania nowych przepisów o wznowieniu do uchwał końcowych, skoro, jak to wyżej wykazaliśmy, uchwała końcowa w rozumieniu procedury austrjackiej pokrywa się pojęciowo w zupełności z nowem pojęciem wyroku. Interpretacja, chwytająca się słów a nie istoty rzeczy, jest za mało przekonywująca.

Należy przeto dojść do wniosku, że także w sprawach posesoryjnych rozstrzygniętych wedle austrjackiej procedury cywilnej w postaci uchwał końcowych dopuszczalną jest w pełni skarga o wznowienie stosownie do przepisów nowego kodeksu.

Adw. Dr. NORBERT KNOEBEL.

W sprawie dyscyplinowania obrońców w sprawach karnych.

Na marginesie coraz częściej zdarzających się wypadków dyscyplinowania pełnomocników stron skreślam kilka luźnych uwag dotyczących prawnej dopuszczalności karania stron względnie ich obrońców za naruszenie powagi sądu, zaszłe w pismach, albowiem sprawa ta jak dotąd jest sporną. Uwagi te nasunęły mi się przy sposobności redagowania wniosku do p. Prokuratora Sądu Najwyższego o założenie kasacji z art. 538 kpk., z powodu postanowienia jednego z sądów, nakładającego karę porządkową na adwokata za rzekome obraźliwe wycieczki pod adresem sądu, zawarte w zażaleniu karnem. W sprawach tych wysuwam tezę, że za naruszenie powagi sądu, w postępowaniu karnem, dokonane poza rozprawą względnie czynnościami sądowemi, nie może Sąd nakładać ani na strony ani na ich pełnomocników kar porządkowych z art. 61 Usp. albowiem przepis ten odnosi się tylko do rozprawy, a poza tym przepisem niema innej normy stypulującej tę karalność, wobec czego wszelkie dyscyplinowanie za obrazy zawarte w pismach pozbawione jest podstawy prawnej.

Aby tę tezę uzasadnić, należy wskazać, że art. 61 § 1 Usp. odnosi się tylko do rozpraw, a nie do pism, i dotyczy jedynie utrzymania powagi Sądu podczas rozpraw i wogóle podczas czynności sądowych w toku ich trwania.

W tym kierunku ukazało się ostatnio orzeczenie S. N. z 4 sierpnia 1932 R. 380/32, O. S. P. XII. poz. 321.

Stanowi ono:

Przepis § 85 ustawy z 27 maja 1896 Dz. P. P. Nr. 817 o Organizacji Sądów stanowiący, że na strony, które w postępowaniu niespornem i hipotecznem, w pismach naruszają powagę Sądu — można nałożyć kary porządkowe z § 220 pc. — został uchylony przepisom art. 297 § 1 pkt. 16 Rozp. Prez. Rzpl. Nr. 13 poz. 93 Dz. U. R P. Nowy zaś przepis art. 61 § 1 Usp., który wszedł w miejsce cyt. przepisu i wprowadzający w celu utrzymania powagi Sądu w miejsce uchylonego § 85 ust. org. karę porządkową przeciwko naruszającym tę powagę — **odnosi się tylko do rozpraw,** co wynika niewątpliwie ze stylizacji przepisów zawartych w IX. rozdziale Polskiej Ustawy Ustrojowej. Skoro więc odpadła jedyna prawna podstawa do stosowania kar porządkowych za obraźliwe wycieczki, lub wogóle wycieczki naruszające powagę Sądu w pismach, wnoszonych przez strony w postępowaniu niespornem lub w sprawach hipotecznych, to stosowanie tych kar w tych ostatnich wypadkach jest włączone

wedle zasady prawnej „nulla poena sine lege". Okoliczność, że Kodeks polskiej procedury cywilnej w art. 142 wprowadza kary porządkowe za ubliżenie powadze Sądu lub użycie wyrażeń obraźliwych w pismach procesowych, nie zmienia postaci rzeczy, bo przepis ten jako szczegółowy nie dopuszcza rozszerzającej wykładni. Niekonsekwencja zaś, stąd wynikła, mogłaby być usunięta tylko w drodze ustawodawczej zmiany brzmienia art. 61 § 1 Usp. , stanowi zatem kwestję „de lege ferenda".

Orzeczenie to stwierdza zatem autorytatywnie że art. 61 § 1. Usp. na który się sądy w takich wypadkach powołują odnosi się jedynie do rozpraw, nie może zatem stanowić podstawy prawnej do nałożenia kary porządkowej za obraźliwe wycieczki, zawarte w pismach sądowych.

Rozpatrując tę kwestję na tle Kodeksu postępowania karnego, stwierdzić się również musi, że przepisy art. 304. do 313. kpk, zawarte są w księdze VII, Rozdział II. zawierającym normy **„ogólnego porządku rozprawy głównej"**, i odnoszą się wyłącznie do toku rozprawy.

I te normy zatem mogą stanowić jedynie podstawę dla dyscyplinowania stron względnie ich zastępców z powodu niewłaściwości zaszłych tylko podczas rozprawy, lecz nie poza nią.

Należy tu dalej podkreślić, że ilekroć inna ustawa szczegółowa przepisuje kary porządkowe za niewłaściwe wycieczki w piśmie, to stypuluje w tym kierunku przepisy wyraźne. Czyni to Kodeks postępowania cywilnego w art. 142., zaś w postępowaniu administracyjnem istnieje w tym względzie art. 109. Rozp. Prez. Rzpl. z 22. marca 1928. Dz. U. R. P. 36 poz. 342. o postępowaniu administracyjnem.

Tymczasem ani kpk, ani inna ustawa szczgółowa do postepowania karnego się odnosząca postanowień analogicznych nie zawiera, zaś postanowienia art. 142. kpc. nie dopuszczają w myśl cyt. O. S. N. żadnej interpretacji rozszerzającej jako lex specialis.

Przytoczona na wstępie teza o niekaralności obraźliwych wycieczek pod adresem Sądu zawartych w pismach procesowych karnych, znajduje pełne uzasadnienie w historycznym rozwoju kształtowania się art. 60 i 61 usp.

Pierwszy mianowicie projekt prawa o ustroju Sądów powszechnych referenta Stefki art. 53, następnie projekt Podkomisji uchwalony w grudniu 1920, w art. 62. jak też drugi projekt Stefki w art. 85. i projekt Podkomisji z roku 1923. w art. 115. traktowały narówni ze zniewagami ustnemi, wszelkie zniewagi zawarte w pismach sądowych.

Dopiero Mogilnicki w swoim votum seperatum wytknął niewłaściwość tego zrównania, twierdząc, że tylko zniewaga ustna należy do t. zw. delits d'audiance, wymagających natychmiastowej represji, poczem dalsze projekty, a to projekt zwyczajny o Sądach powszechnych podkomisji ustroju sądownictwa

w art. 102, oraz ostateczny projekt Komisji Kodyfikacyjnej złożony Ministrowi Sprawiedliwości w dniu 30 grudnia 1924 w art. 65 oraz obowiązujące dziś ostatecznie Rozporządzenie Prez. Rzpl. z 6 lutego 1928, nie wspominają już nic o zniewagach zawartych w pismach sądowych.

Nie jest to zatem jakieś opuszczenie, lub przeoczenie przepisów art. 60 i 61 Usp., lecz przeciwnie jest to świadome opuszczenie i skreślenie przepisów o karalności zniewag w pismach sądowych, przyjęte w ostatecznej redakcji przez Usp. O ile jakaś późniejsza ustawa procesowa chciała mimo to wprowadzić kary porządkowe za zniewagi w pismach, to musiała to uczynić wyraźnie i jasno jak Kpc. w art. 142.

W Kpk. jednak zmiana taka nie nastąpiła, podobnie jak w postępwaniu niespornem i hipotecznem, **wobec czego z braku wyraźnego w tych kierunkach przepisu prawnego stwierdzić się musi, że w tych wypadkach niema podstawy prawnej do stosowania kar porządkowych za obraźliwe wycieczki naruszające powagę Sądu, a zawarte w pismach sądowych.**

Adw. Dr. MAKSYMILJAN SCHLANG (Wadowice).

Art. 323 k. p. c.

Z komentarza do postępowania cywilnego.

Art. 323 § 1. Jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały niewyjaśnione fakty sporne, istotnie dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd może dla wyświetlenia tych faktów zarządzić dowód z przesłuchania stron, z wyjątkiem przypadków, w których dowód ze świadków nie jest dopuszczalny.

§ 2 Strona może być przsłuchana, chociażby strona druga nie stawiła się na posiedzenie, wyznczone do przesłuchania lub odmówiła zeznań. —

§ 3 Przed przystąpieniem do przesłuchania sąd uprzedzi strony, że powinny zeznać prawdę i że stosownie do okoliczności, może być nakazane stwierdzenie ich zeznań przysięgą.

Ad § 1. dowód z przesłuchania stron jest równie ważny jak inny dowód i może mimo braku innych służyć za podstawę ustalenia faktów spornych z wyjątkiem postępowania w sprawach małżeńskich niemajątkowych bo w tych przypadkach po myśli art. X § 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29. 11 1930 Dz. U. poz. 652 o przepisach wprowadzających kodeks postępowania cywilnego dowód z przesłuchanie stron może być dopuszczony tylko w celu uzupełnienia innych dowo-

dów. Dowód z przesłuchania stron zarządzony być może dopiero po wyczerpaniu środków dowodowych, ale swobodna ocena, czy i które fakty sporne pozostały niewyjaśnione przysługuje sędziemu procesowemu. Nie będzie też dlatego obrazy przepisów postępwania, jeśli Sędzia równocześnie obok innych dowodów zarządzi i przeprowadzi dowód z przesłuchania stron i wyniki przesłuchania stron uwzględni narówni z wynikami innych dowodów. Obrazę istotnych przepisów postępowania stanowić jednak będzie zarządzenie dowodu z przesłuchania stron z pominięciem innych dowodów.

Dowód z przesłuchania stron nie jest dopuszczalny w przypadkach, w których dowód z przesłuchania świadków jest wyłączony np. po myśli art. 265 k. p. c. na stwierdzenie oświadczeń przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu pomiędzy uczcstnikami czynności, stwierdzonej dokumentem.

Ad § 2. Przepis ten wynika z niemożności stosowania przymusu, aby strony stawiły się na posiedzenie sądu. Posiedzenie musi być wyznaczone do przesłuchania strony, wezwanie po myśli art. 223 § 1/1 k. p. c. nie wystarczy. Nieobecność strony lub odmowę zeznań oceni sąd zgodnie z zasadą art. 250 kpc. przyczem z istoty rzeczy stwierdzić musi, czy niejawiącej się stronie doręczono wezwanie, bo wówczas brakłoby podstawy do oceny postępowania tej strony.

Ad § 3. W odróżnieniu od świadków, których przed przesłuchaniem po myśli art 291 kpc. uprzedza Sąd o karalności zeznań fałszywych, zwraca się stronom uwagę jedynie, że powinny zeznać prawdę, bo może im być nakazano stwierdzenie zeznań przysięgą. Zeznanie strony, złożone bez przysięgi nie podpada pod sankcję art. 140 k. k., nawet gdyby sąd uprzedził zeznającego o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, bo do takiego uprzedzenia nie uprawnia przepis § 3 art. 323 kpc. (art. 140 § 2 kk.). W tym względzie nie zozostawia wątpliwości § 7 art. VI. przepisów wprowadczych o fałszywych zeznaniach strony pod przysięgą lub zapewnieniem, zazastępującem przysięgę.

Adw. Dr. MAURYCY ANHALT, (Kraków)

Dopuszczalność przysięgi wyjawienia majątku w przypadku bezskutecznej egzekucji administracyjnej.

Zagadnienie powyższe ma swą historję w dawnej Austrji, przynajmniej do czasu wydania noweli o odciążeniu sądów, która — jak wiadomo — wprowadziła do § 47 austr. ord. egz. postanowienie, że po bezskutecznie przeprowadzonej administracyjnej egzekucji mobilarnej może prokuratorja skarbu względnie urząd podatkowy — (o ile według istniejących przepisów zamiast niej upoważniony jest do wkroczenia) — postawić w sądzie powiatowym, w którego okręgu egzekucję bezskutecznie usiłowano przeprowadzić, wniosek o przymuszenie dłużnika podatkowego do przedłożenia wykazu majątku i złożenia przysięgi, że jego podania są prawdziwe i zupełne i że ze swego majątku niczego świadomie nie zataił.

Przed znowelizowaniem ord. egz. — w braku wyraźnego przepisu ustawowego w przedmiocie dopuszczalności sądowej przysięgi manifestacyjnej na podstawie bezskutecznej administracyjnej egzekucji mobilarnej — praktyka sądów była niejednolita i chwiejna, choć nauka prawa (Sperl[1], Neumann[2]) zajęła w tej sprawie stanowisko zdecydowanie negatywne, przyjmując, że tylko przeprowadzenie egzekucji sądowej stwarza podstawę do wdrożenia postępowania manifestacyjnego.

Zarzuty wysunięte w piśmiennictwie naukowem przeciwko dopuszczalności wszczęcia sądowego postępowania o wyjawienie majątku w wypadku bezskutecznej egzekucji administracyjnej można zasadniczo ująć w następujące tezy:

1°. Warunkiem i założeniem wdrożenia postępowania manifestacyjnego jest uprzednie przeprowadzenie egzekucji sądowej (o wydanie lub świadczenie rzeczy względnie[2] mobilarnej dla ściągnięcia wierzytelności pieniężnej). Z brzmienia § 47 ord. egz. wynika bowiem, że wniosek o wszczęcie tego postępowania może postawić wierzyciel popierający, a więc wierzyciel w rozumieniu ord. egz., zaś wdrożyć postępowanie i przeprowadzić je może jedynie sąd egzekucyjny. Wszyscy uczestnicy tego postępowania (sąd i strony) muszą zatem już w chwili jego wdrożenia posiadać wymagane przez ustawę właściwości, a więc już wtedy muszą strony występować wobec siebie w charakterze i rolach wierzyciela pop. i zobowiązanego i już wtedy musi istnieć konkretny sąd egzekucyjny, a możliwe jest to z natury rzeczy jedynie w wypadku, gdy już uprzednio przeprowadzono

1) W „Allgemeine Oesterreichische Gerichts-Zeitung" Nr. 11/1900.
2) Komentarz do ord. egz., II wyd. str. 410.

egzekucję sądową, której tylko częścią jako egzekucyjny środek subsydjarny jest z mocy przepisów ordynacji postępowanie manifestacyjne.

Wobec tego bezskuteczna administracyjna egzekucja mobilarna nie stwarza podstawy do wdrożenia postępowania o wyjawiene majątku. W wypadku egzekucji politycznej brak bowiem uprawnionego do złożenia wniosku z § 47 ord. egz., skoro uprawnienie to przysługuje tylko wierzycielowi pop. w rozumieniu ord. egz., a za takiego nie można uważać Skarbu Państwa, ani nie może on nim się stać przez złożenie wniosku z § 47 ord. egz., gdyż w ten sposób nie może być wszczętą egzekucji sądowa z uwagi na to, że postępowanie manifestacyjne nie jest postępowaniem samodzielnem, lecz subsydjarnym środkiem egzekucyjnym zależnym od uprzedniego wyczerpania innych kroków egzekucji sądowej[3]). Równocześnie w wypadku egzekucji administracyjnej niema zobowiązanego w rozumieniu ord. egz., a wreszcie nie da się oznaczyć sąd egzekucyjny, gdyż po myśli § 47 ord. egz. właściwym do wydania nakazu przedłożenia wykazu majątku i zaprzysiężenia go jest sąd, który przeprowadził bezskuteczną egzekucję.

2°. Sąd nie może nabrać przekonania o bezskuteczności administracyjnej egzekucji mobilarnej, albowiem nie ma ani możności ani prawa badania sposobu przeprowadzenia tej egzekucji. Dlatego też nie może on niewadliwie ustalić, czy zachodzą ustawowe wymogi zastosowania § 47 ord. egz. — zwłaszcza, że wyniki egzekucji politycznej nigdy nie są tak pewne i niewątpliwe, jak egzekucji sądowej, która jest szczegółowo i wyczerpująco unormowaną i którą charakteryzuje szeroko rozbudowana idea ochrony zobowiązanego, zabezpieczona właśnie przez to, że egzekucję przeprowadza sąd.

3°. Wniosek o wyjawienie majątku i złożenie przysięgi nie może być wreszcie traktowany jako wezwanie sądu o pomoc prawną, gdyż a) sąd udziela jej tylko innym sądom i władzom, a nie stronom, a niewątpliwie jedynie w charakterze strony mógłby wystąpić Skarb Państwa składając taki wniosek[4]), b) do rekwizycji byłoby zresztą wymagane, by władza skarbowa względnie administracyjna była uprawnioną do dozwolenia i zarządzenia postępowania manifestacyjnego, a brak takiego przepisu prawnego[5]).

---

3) Przepis analogiczny do art. 622 kpc. wzorowanego na ustawodawstwie niemieckiem, nie był znany austr. ord. egz.

4) Por. także § 1 art. 13 rozp. Prez. Rzeczp. z 6 II. 1928. o prawie o ustroju sądów powszechnych Dz. u. RP. Nr. 102/32. poz. 863., który nakazuje udzielać pomocy sądowej tylko na żądanie sądów i innych władz państwowych.

5) Wedle obowiązujących obecnie zasad konstytucyjnych (art. 97. ust. 1) ograniczenie wolności osobistej, a więc i zastosowanie przymusu osobistego (art. 625 kpc), dopuszczalne są tylko na podstawie polecenia władz sądowych.

Argumentacja ta oddziałała silnie i przekonywująco na czynniki miarodajne w Austrji, skoro w drodze ustawodawczej postanowiono zlikwidować spór w tym przedmiocie.

Z wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego sprawa nabiera znów aktualności i to oczywiście na całym obszarze jego obowiązywania. Nie uległy bowiem zasadniczej zmianie przesłanki, na których oparła swe zapatrywanie austrj. nauka prawa, gdyż instytucja przysięgi manifestacyjnej z art. 621 kpc. wzorowana jest na austrj. ord. egz. i brak w kodeksie upoważnienia do wszczęcia postępowania o wyjawienie majątku na postawie bezskutecznej egzekucji administracyjnej.

Wobec tego interpretując postanowienia kodeksu ściśle, należy wypowiedzieć się przeciwko dopuszczalności wszczęcia postępowania manifestacyjnego w wypadku bezskutecznej administracyjnej egzekucji z ruchomości. Oprócz naprowadzonych powyż powodów, przemawiają za taką wykładnią także względy zasadnicze, a mianowicie okoliczność, że przepisy art. 621 i nast. kpc. mają charakter wyjątkowy. Instytucja przysięgi manifestacyjnej jest bowiem dotkliwem wkroczeniem w sferę wolności i praw obywatelskich dłużnika, skutki jej są z reguły groźne dla niego i to tak z uwagi na kredyt, który mogą podkopać, jak i wolność osobistą, która w miarę wyników postępowania może zostać ograniczoną przez zastosowanie przymusu osobistego (art. 625 kpc.), tj. aresztu (art. 823 i nast. kpc.) Normy takie z natury rzeczy muszą ulegać wykładni ścisłej, zwłaszcza, że stwarzają wyłom w konstytucyjnej zasadzie ochrony wolności osobistej i jako wyjątek, przewidujący możność ograniczenia tej wolności, winny być tłumaczone raczej ścieśniająco, niż rozszerzająco. Art. 97 ust. 1 przepisów konstytucyjnych stanowi wyraźnie, że ograniczenia wolności osobistej, zwłaszcza aresztowanie, dopuszczalne są tylko w wypadkach prawem przepisanych, a w płaszczyźnie tej zasadniczej reguły interpretacyjnej niepodobna przyjąć, że postanowienia art. 621 i 625 kpc. mogą objąć wypadki nieunormowane w nich wyraźnie.

Jeśli więc art. 621 kpc. przewiduje, że sąd na wniosek wierzyciela nakaże dłużnikowi złożenie wykazu majątku oraz przysięgi na jego rzetelność, o ile z protokułu zajęcia wynika bezskuteczność egzekucji z ruchomości, to niewątpliwie ma na myśli: a) sąd egzekucyjny, pod którego nadzorem urzędujący przy nim komornik egzekucję przeprowadził, b) strony, które w tem postępowaniu uczestniczyły, i c) protokół zajęcia sporządzony przez komornika w trybie art. 583 kpc. Gdyby było inaczej, musiałby kodeks określić i wskazać podstawy właściwości sądowej dla wszczęcia postępowania manifestacyjnego przeciwko dłużnikowi podatkowemu, nie mówiąc już o potrzebie unormowania całego szeregu innych kwestji, a brak odnośnych przepisów dosadnie świadczy, że wolą ustawy było ograniczenie stosowania art. 621 i nast. kpc. do przypadków

egzekucji sądowej. W wypadkach, gdy w sprawach egzekucji należności Skarbu Państwa i związków prawa publicznego oraz należności prawno-prywatnych, którym służy prawo ściągalności w trybie administracyjnym, dopuszczalną jest ingerencja sądu, kodeks nie pozostawia żadnych wątpliwości co do możności wdrożenia postępowania sądowego i uczestniczenia w niem, a więc np. wyraźnie przewiduje, który sąd i na jakich warunkach nadaje klauzulę wykonalności orzeczeniom niepochodzącym od sądów, o ile podlegają wykonaniu w drodze egzekucji sądowej (art. 529 i 531 kpc.), i normując zasady podziału sum uzyskanych przez egzekucję sądową, określa szczegółowo kolejność zaspokojenia należności przypadających od dłużnika, a m. i. kolejność zaspokojenia należności z tytułu podatków i danin publicznych oraz ubezpieczenia społecznego itd. (art. 789 i nast. kpc), co do których w egzekucji sądowej do podziału dopuszczony jest Skarb Państwa względnie inna osoba prawa publicznego, a które ulegają skądinąd zasadniczo przymusowemu ściągnięciu w trybie administracyjnym.

Z powyższego widocznem jest, że ze stanowiska kpc. niedopuszczalne jest wszczęcie postępowania manifestacyjnego w przypadku bezskuteczności administracyjnej egzekucji z ruchomości i że warunkiem jego jest uprzednia bezskuteczna egzekucja sądowa.

Nie stwarza wyłomu w tej zasadzie art. 622 kpc. stanowiąc, że wierzyciel, choćby egzekucji z ruchomości dłużnika nie rozpoczął, może na podstawie tytułu wykonawczego żądać złożenia wykazu i przysięgi, jeśli uprawdopodobni, że egzekucja z ruchomości nie da zaspokojenia jego należności.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że wobec tego, iż dopuszczalne jest wszczęcie postępowania manifestacyjnego bez uprzedniej egzekucji mobilarnej, niema przeszkód, by mogło się to stać i w wypadku bezskutecznej egzekucji politycznej. Tak jednak nie jest.

W płaszczyźnie art. 622 kpc. chodzi bowiem głównie o wypadki, w których z protokółów zajęcia dokonanych na rzecz innych wierzycieli wynika, że dłużnik nie ma ruchomości podlegających egzekucji, względnie że wszystkie jego ruchomości sprzedano, lub też że z zajętych ruchomości należności nie będą w całości zaspokojone (por. Allerhand, Postępowanie egzekucyjne, str. 247). W tych wypadkach wszczęcie egzekucji mobilarnej nie może z reguły doprowadzić do żadnego pozytywnego rezultatu i z tego właśnie powodu — celem uniknięcia niepotrzebnych kosztów i zapobieżenia powtórzeniu bezcelowych czynności egzekucyjnych — kodeks zwalnia wierzyciela od uprzedniego wdrożenia egzekucji mobilarnej, upoważniając go do złożenia wniosku o przysięgę wyjawienia na podstawie tytułu wykonawczego. Dlatego też nie można twierdzić, że powyższy wyjątek, podyktowany względami oportunistycznymi,

podważa podstawy art. 621 kpc. i przekreśla zasadę, iż warunkiem wszczęcia postępowania manifestacyjnego jest uprzednia bezskuteczna egzekucja z ruchomości przeprowadzona według przepisów kpc.

Nie należy zresztą przeoczać, że postanowienia art. 622 kpc. są konsekwentnem rozwinięciem zasad kodeksu, który wierzyciela posiadającego tytuł wykonawczy (z dowodem doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty) dopuszcza do uczestnictwa w podziale sumy uzyskanej z egzekucji mobilarnej z uwagi na to, że mógł prowadzić egzekucję z ruchomości wzgl. zająć kwotę uzyskaną z ich sprzedaży (por. Allerhand, tamże str. 528). Skoro więc z mocy art. 794 kpc. wierzyciel taki bez wszczęcia i przeprowadzenia egzekucji może uczestniczyć w jej akcie końcowym obok wierzyciela egzekwującego i poniekąd narówni z nim, to nielogiczne byłoby jednemu przyznać, a drugiemu odmówić prawa domagania się wdrożenia postępowania manifestacyjnego w wypadku, gdy egzekucja mobilarna była bezskuteczną względnie gdy w uzyskanej cenie sprzedaży nie znajdą zaspokojenia, a to tembardziej, że złożenie wykazu majątku i zaprzysiężenie go przez dłużnika zmierza do ujawnienia ewentualnie istniejącego, a nieznanego majątku, do którego egzekucja może być skierowaną i to oczywiście tak przez wierzyciela egzekwującego jak uczestniczącego w podziale na podstawie tytułu wykonawczego z dowodem doręczenia dłużnikowi wezwania o zapłatę.

Z tych powodów należy zatem przyjąć, że postępowanie manifestacyjne jest instytucją dostępną tylko wierzycielowi w rozumieniu kodeksu, a przemawia za tem także brzmienie art. 622 kpc., a w szczególności zwrot „wierzyciel choćby egzekucji z ruchomości dłużnika nie rozpoczął", z którego wynika, że mowa jest o wierzycielu, który mógł wszcząć sądową egzekucję mobilarną, a takim wierzycielem nie może być ani Skarb Państwa ani inna osoba prawa publicznego odnośnie do należności, ktorym z mocy obowiązujących ustaw i przepisów prawnych służy prawo ściągalności w trybie przymusowego postępowania administracyjnego.

Władze administracyjne zdają się podzielać to zapatrywanie prawne, a dowodzi tego § 99 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. z 22 VII. 1932, Nr. 62 poz. 580), który w razie bezskuteczności administracyjnej egzekucji z ruchomości każe stosować przepisy kpc. o przysiędze wyjawnienia majątku, z czego wynika, że rozporządzenie w ten sposób stara się zapobiec trudnościom wypływającym stąd, że przysięga wyjawienia jest instytucją sądowego prawa egzekucyjnego i nie obejmuje wypadków egzekucji administracyjnej.

Należy jednak zastanowić się i rozważyć, czy to załatwia

sprawę, w szczególności czy postanowienia § 99 cyt. rozp. są legalne, a więc czy winny być przez sądy stosowane.

Według przepisów konstytucyjnych (art. 3 ust. 5) rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa i obowiązki, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią. Tylko z zachowaniem tych warunków ogłoszone rozporządzenia mogą nakładać na obywateli obowiązki i mieć moc wiążącą dla sądów.

Dlatego też zbadanie legalności omawianego przepisu prawnego ma nie tylko teoretyczne znaczenie, lecz i dużą praktyczną doniosłość.

Rozp. Rady Ministrów z 25 VI. 1932 powołuje się na art. 3 i 4 ustawy z 10 III. 1932 o przejęciu egzekucji adm. przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. Nr. 32/32 poz. 328), niepodobna jednak znaleźć w niej upoważnienia do rozciągnięcia przepisów art. 621 i nast. kpc. na wypadki, o których mowa w § 99 rozp.

Ust. z 10 III. 1932 porządkuje stan prawny w dziedzinie egzekucji administracyjnej i skarbowej,ześrodkowując całą akcję egzekucyjną władz publicznych w ręku urzędów skarbowych i powołując je wyłącznie do przymusowego ściągania wszelkiego rodzaju świadczeń pieniężnych, które na podstawie obowiązujących przepisów mogą być egzekwowane w trybie administracyjnym, a które dotąd były ściągane przez różne niezależne od siebie władze egzekucyjne. W związku z tą reorganizacją nieodzowne było wydanie jednolitego kodeksu egzekucyjnego dla urzędów skarbowych i ustawa z 10 III. 1932 pozostawia jego opracowanie Radzie Ministrów upoważniając ją:

a) do wydania przepisów, normujących całokształt postępowania egzekucyjnego władz skarbowych w stosunku do wszelkiego rodzaju należności skarbowych oraz doświadczeń pieniężnych przewidzianych w tej ustawie (art. 4 ust. 1 zdanie pierwsze),

b) do unormowania spraw związanych ze sposobem wymierzania i wysokością kosztów egzekucyjnych oraz wypadków przekazywania egzekucji skarbowej do sądowego postępowania egzekucyjnego (art. 4. ust. 1 zdanie drugie).

Takiem właśnie rozporządzeniem delegowanem do unormowania powyż naprowadzonych spraw jest omawiane rozp. Rady Ministrów.

Z literalnego brzmienia ustawowej delegacji wynika, że było ono upoważnione do opracowania administracyjnego kodeksu egzekucyjnego i określenia trybu postępowania egzekucyjnego władz skarbowych, tj. postępowania przymusowego, do którego wszczęcia i przeprowadzenia właściwe są władze skarbowe stosownie do art. 1 ustawy z 10 III. 1932. Przysięga wyjawienia nie należy jednak do właściwości urzędów skarbowych, a tem samem do administracyjnego prawa egzekucyjnego, gdyż

z mocy przepisów konstytucyjnych stanowi instytucję sądowego prawa egzekucyjnego i tylko sąd może nakazać dłużnikowi złożenie wykazu majątku i przysięgi na jego prawdziwość przy zagrożeniu zastosowania przymusu osobistego, a w konsekwencji w postępowaniu tem urząd skarbowy mógłby wystąpić conajwyżej w charakterze strony, a nigdy jako władza stosująca środki przymusowe. Postanowienia § 99 rozp. Rady Ministrów nie mieszczą się zatem w upoważnieniu do unormowania całokształtu postępowania egzekucyjnego władz skarbowych, gdyż wychodzą poza administracyjne prawo egzekucyjne, które miało być określone drogą rozp., i wkraczają w dziedzinę sądowego prawa procesowego, które zmieniają, a do tego rozporządzenie nie było upoważnione.

Nie wynikają też one z delegacji do unormowania „wypadków przekazywania egzekucji skarbowej do sądowego postępowania egzekucyjnego", gdyż i tu ustawa delegująca mówi wyraźnie o wypadkach egzekucji skarbowej, tzn. egzekucji należącej do właściwości urzędów skarbowych, dla których z różnych powodów wolno drogą rozporządzenia wyłączyć przymusowy tryb administracyjny. Dają temu wyraz motywy rządowe do ustawy z dnia 10. III. 1932. : „Ponieważ zasada prowadzenia egzekucji administracyjnej wyłącznie przez władze skarbowe mogłaby w niektórych wypadkach okazać się w praktyce bardzo trudną do zrealizowania, a w odniesieniu do pewnych rodzajów świadczeń pieniężnych... ze względu na ich specjalny charakter i przeznaczenie nawet niewskazaną, przeto przewidziana została w ustawie możność czynienia wyjątków od powyższej zasady. Wyjątki te będą określane rozporządzeniami Rady Ministrów. Jest to o tyle uzasadnione, że narazie trudno przewidzieć te wszystkie, drobne zwłaszcza. rodzaje należności. których przymusowe ściąganie przez władze skarbowe okazać się może niemożliwe lub niewskazane". Nie ulega tedy wątpliwości, że i ten przepis nie zawiera upoważnienia do rozciągnięcia mocy obowiązującej art. 621 kpc. na wypadki egzekucji administracyjnej — zwłaszcza, że postępowanie manifestacyjne nie jest samodzielnym środkiem egzekucyjnym, lecz posiłkowym, przysługującym wierzycielowi zasadniczo po wyczerpaniu możności poszukiwania należności drogą egzekucji z ruchomości, a więc i z tego powodu niepodobna przyjąć, że w wypadku unormowanym w § 99 rozp. Rady Ministrów mamy do czynienia „z przekazaniem egzekucji skarbowej do sądowego postępowania egzekucyjnego".

Z powyższego wynika, że § 99 rozp. Rady Ministrów jest normą nieposiadającą mocy obowiązującej, gdyż nie mieści się w upoważnieniu ustawy, na którą powołuje się. Z tego też powodu nie może być przez sądy stosowany, a wobec braku podstaw prawnych do rozciągnięcia postanowień art. 621 i nast.

kpc na wypadki bezskutecznej egzekucji administracyjnej, winny sądy oddalać wnioski urzędów skarbowych o wszczęcie postępowania manifestacyjnego przeciw dłużnikom podatkowym.[6])

6) Jest rzeczą charakterystyczną, że § 99 rozp. Rady Ministrów nie wskazuje, który sąd jest właściwy do przeprowadzenia postępowania manifestacyjnego. Właściwości miejscowej sądu nie da się też w tych wypadkach ustalić na podstawie przepisów kpc. Wobec tego, gdyby należało przyjąć, że w przypadku bezskutecznej administracyjnej egzekucji z ruchomości jest dopuszczalna przysięga wyjawienia majątku w trybie kpc, urzędy skarbowe musiałyby po myśli art. 525 i 50 kpc odnosić się w każdej sprawie do Sądu Najwyższego z wnioskiem o oznaczenie sądu właściwego do wydania nakazu złożenia wykazu majątku i przysięgi, a nie mogłyby zwracać się wprost do sądu grodzkiego, w którego okręgu egzekucję usiłowano przeprowadzić, gdyż wnioski takie z powodu niewłaściwości sądu ulegałyby odrzuceniu.

Bibljografja.

Dr. Stefan Gläser: Polski Proces Karny w Zarysie *wraz z prawem o Ustroju Sądów Powszechnych. Kraków 1934.* **Księgarnia Powszechna.** *str.* 401.

Autor, profesor Uniwersytetu Wileńskiego, znany zaszczytnie w piśmiennictwie prawniczem z całego szeregu bardzo poważnych prac w dziedzinie prawa karnego—wydał jeszcze w roku 1929 Zarys polskiego procesu karnego. Obecne dzieło jest nietylko ponownem wydaniem Zarysu, ale całkowitem, rzec można, nowem opracowaniem i uzupełnieniem tak pod względem formalnym jak i rzeczowym, choćby ze względu na zaszłe w międzyczasie zmiany w K. P. K. jak i w zakresie prawa o ustroju sądów powszechnych. Obecne dzieło w swej formie i treści przedstawia się jako zwarty i wyczerpujący system obowiązującego procesu karnego, zamknięty w pięciu księgach a poprzedzony historycznym i porównawczym wstępem. We wstępie traktuje autor o istocie i zadaniach procesu karnego, jego charakterze, stosunku do postępowania cywilnego; omawia tu też historję tego procesu przytacza jego literaturę a odrębnie także literaturę procesów podstawowych, a to austrjackiego niemieckiego i rosyjskiego. Niemniej zapoznaje nas autor z naukami pomocniczemi procesu karnego, jego źródłami, pochodem i rozwojem ustawodawstwa polskiego a wkońcu także z procesem karnym zagranicznym.

We wymienionych księgach rozpatruje autor organizację sądową, stosunek prawno-procesowy, czynności procesowe, zwyczajny tryb postępowania i szczególne jego rodzaje; odrębne rozdziały poświęca autor postępowaniu ekstradycyjnemu a także postępowaniu karnemu w Sądach Pracy.

Praca niniejsza ma w pierwszym rzędzie nader doniosłe znaczenie dydaktyczne dla młodzieży akademickiej. Wprowadza bowiem nader umiejętnie i udatnie w studjum procesu karnego, w zasadnicze jego urządzenia, oświetla i konstruktywnie ujmuje niemal wszystkie zagadnienia teoretyczne tego procesu, cytuje odnośną literaturę oraz podaje ustalone tezy z judykatury Sądu

Najwyższego, mające związek z poruszonemi tematami. Niemniej jednak także prawnik-praktyk ze studjum dzieła tego odniesie znaczne korzyści ze względu na lapidarne, ściśle konstruktywne ujęcie problemów procesowych, wyczerpanie materjału i wyjaśnienia autora.

Całość zamykają skorowidze: rzeczowy, autorów, oraz artykułów odnoszących się do K. P. K. i prawa o ustroju sądów powszechnych.

Osobna wzmianka należy się Księgarni Powszechnej za nader staranne, wprost estetyczne wydanie danego systemu.

Adw. Dr. Goldblatt.

Dr. Antoni Chmurski: *Reforma Najwyższego Trybunału Administracyjnego.* Warszawa 1934. Skład Główny w Domu Książki Polskiej.

Od czasu przewrotu majowego jesteśmy świadkami stałych zamierzeń i poczynań czynników decydujących w kierunku przebudowy i zmiany podstaw naszego ustroju państwowego, a w związku z niemi także widzimy usiłowania przebudowy organizacji społeczeństwa w celu jej sharmonizowania z nowo pojętym interesem i dobrem państwa. Zamierzenia te powodują z natury rzeczy zmiany nietylko w ustawach zasadniczych jak np. ostatnio przez Sejm uchwalonej Konstytucji, ale także w urządzeniu i usprawnieniu naczelnych organów i instytucji rządowych, oraz w ustawodastwie, a wszystko to dzieje się w imię i pod hasłem podniesienia autorytetu państwa, wzmocnienia władzy rządowej wobec „załamania się demokracji i nieodłącznego od niej liberalnego parlamentaryzmu". Z natury rzeczy nowe ujęcie i pojęcie istoty i zadań państwa przyczynowo powodowało i powoduje rewizję stosunku jednostki i zbiorowości do państwa, jego władz i organów a temsamem także nowe unormowanie praw i obowiązków obywateli względem państwa.

Te przemiany w życiu politycznem kształtują na nowo od podstaw nasze rodzime prawo publiczne, a szczególnie zasadnicze jego działy tj. prawo konstytucyjne i administracyjne. Mimo tej tak doniosłej w skutkach, w oczach naszych dokonującej się ewolucji tego prawa i opartych na niem urządzeń prawno-publicznych, literatura naukowa tego przedmiotu jest stosunkowo dość ubogą. W szczególneści od dłuższego czasu daje się u nas odczuć brak wyczerpujących monografji, któreby wzorem zagranicy poszczególne zasadnicze problemy dotyczące naszej ustrojowości syntetycznie względnie analitycznie ujmowały i oświetliły.

Lukę taką w znacznej mierze wypełnia obecna praca Dra Chmurskiego w dziedzinie prawa administracyjnego, Autor wybitny prawnik, tak teoretyk jak i praktyk, mający już za sobą znamienity dorobek naukowy na odcinku prawa konstytucyjnego i administracyjnego przez swoje prace: Projekty Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i Reforma Administracji — w obecnej monografji obejmuje konstruktywnie całość zagadnienia sądownictwa administracyjnego oraz Najwyższego Trybunału Administracyjnego i to tak ze stanowiska nauki, jak i praktyki analizuje i oświetla zadania, cele i doniosłość tych urządzeń i ich orzecznictwa tak ze stanowiska państwowego, jak niemniej z punktu widzenia interesów obywateli i ich związków. Na podstawie doświadczenia praktycznego i rzadko spotykanej znajomości przedmiotu i jego literatury Autor nader ściśle i syntetycznie wykazuje doniosłość sadownictwa administacyjnego dla życia prawnego jednostki i zbiorowości.

Szczególnie w okresie obecnym, gdy się dąży do stworzenia państwa nowego, „współczesnego, społecznego“ względnie jak je Szan. Autor określa — „autorytetu“, nieodzownem jest dokładne określenie praw i obowiązków — przedewszystkiem organów państwowych w stosunku do obywateli i ich zrzeszeń. Wzmocnienie bowiem autorytetu państwa i jego organów rządowych a nawet samorządowych łatwo prowadzić może, a niejednokrotnie prowadzi do naruszenia legalnych praw obywateli, a to podważa samo prawo i praworządność, które przecież są podstawami i warunkami bytu i rozwoju samego państwa. Wedle autora rękojmią legalizmu życia prawnego jest niezawisłe sądownictwo, a o ile chodzi o życie socjalne i polityczne — niezależne sądownictwo administracyjne i niezawisły Najwyższy Trybunał Administracyjny. Tę swoją tezę przeprowadza autor w swojej rozprawie nader umiejętnie i konsekwentnie. Autor wykazuje, że Władza administracyjna, zwłaszcza jej niższe organy — jest zawsze skłonną do ograniczenia praw w źle zrozumianym interesie publicznym. Najwyższy Trybunał Administracyjny ma zatem za zadanie użyczać obywatelowi ochrony prawnej w dziedzinie prawa publicznego, badać legalność aktów administracyjnych, sprawować kontrolę nad administracją i wogóle stać na straży praworządności w państwie. Z tego stanowiska rozpatruje autor stan czeczy przed reformą z 27 X 1932 r. (ust. Dz. U. Nr. 94 poz. 806) i po dokonanej ustawą tą reformie.

W rozważaniach swych wykazuje autor niespotykaną dziś odwagę cywilną i to nietylko w rzeczewej i na wysokim poziomie naukowym stojącej krytyce, ale przedewszystkiem w nieskrępowanem wytykaniu źródeł zła i dróg do jego naprawy. Reforma Najwyższego Trybunału administracyjnego miała za założenie usprawnienie tej najwyższej magistratury w sprawach administracyjnych i politycznych, przyspieszenie toku postępowania w nim, uniezależnienie go od czynników i wpływów rządowych. Obecny Najwyższy Trybunał Administracyjny — jak to wykazuje autor w swoich konkluzjach postulatów tych nie spełnił. Przeciwnie dokonana reforma wykarykaturzyła jego ustrój, zasięg jego funkcji i znaczenie jego orzecznictwa N. T. A. miał być wedle swej natury i swego przeznaczenia sądem niezawisłym, uposażonym szerokim samorządem. Od czasu dekretu z roku 1932 samorząd jego znikł a przekształcił się na organ zależny od rządu. Psychika administracyjna i psychoza ducha autorytetu zaciążyły również na tym Trybunale. By go odciążyć, podwyższono niepomiernie opłaty, ograniczono prawa ubogich i przez to zamknięto w licznych przypadkach mniej zamożnym drogę do tego Trybunału. Ten nowy stan rzeczy powoduje „pogorszenie ochrony prawnej obywatela w dziedzinie administracji, osłabienie praworządności“, a cała reforma chybiła celu.

W konkluzji stwierdza autor, że wszechstronna kontrola administracji jest konieczną właśnie z punktu widzenia interesu publicznego, że kontrola taka jest możliwą jedynie w postaci sądownictwa administracyjnego, zorganizowanego na zasadach niezawisłości, tak jak to było przed wojną światową nawet w tak autokratycznych, militarnych monarchjach jak austrjacka i pruska. Ograniczenia tej kontroli w duchu i jedynie dla autorytetu osłabiają bezpieczeństwo prawne, prowadzą do bezprawia i naruszenia praworządności, a przecież w imię i dla dobra ogólnego należy utrzymać i wprowadzić oraz

rozwijać zasadnicze instytucje prawa publicznego i stale przestrzegać zasad legalnego postępowania, które jedynie gwarantują bezstronny i należyty wymiar prawa i sprawiedliwości.

W końcu autor podaje literaturę, materjały naukowe i ustawodawcze odnoszące się do danego przedmiotu, dotyczące także innych państw jak Austrji, Niemiec, Czechosłowacji, Włoch i Hiszpanji.

Reasumując nasze uwagi, chętnie stwierdzamy, że praca Szan. Autora stanowi ewenement w naszem życiu prawnem i piśmienictwie naukowem. Jest ona na czasie i winien się z nią zapoznać nietylko prawnik i społecznik, ale każdy mający zainteresowanie dla aktualnych problemów naszego bieżącego życia prawnego i społecznego. **Adw. Dr. Goldblatt.**

Prof. Maurycy Allerhand — *Prawo o notarjacie. Lwów „Kodeks" str. 224.*

Znany komentator K. p. c. i znawca całego szeregu dziedzin prawa opracował obecnie nowe prawo o notarjacie.

W wstępie scharakteryzował Autor rozwój notarjatu, podkreślając, że ust. francuska z 16/III 1803 przyznająca monopol notarjuszom dla sporządzania aktów, wprowadzająca izby notarjalne i samorząd zawodowy, stała się wzorem dla innych krajów. Dalej dowiadujemy się o pracach Komisji Kodyfikacyjnej i zmianach w nim ostatecznie wprowadzonych (w projekcie notarjusz był urzędnikiem publicznym, obecnie jest funkcjonarjuszem publicznym).

Poszczególne artykuły prawa zaopatrzone są uwagami wnikającemi w istotę rzeczy.

W szczególności Autor znakomicie skomentował te przepisy, które mają związek z prawem cywilnem. (art. 43, 64, 82, 83).

Notarjusz odpowiada sam za szkodę, a państwo nie jest za nią odpowiedzialne (str. 15).

Wbrew Autorowi uważam, że notarjusz może dokonać czynności poza obrębem Sądu grodzkiego, w którego okręgu znajduje się jego siedziba, jeśli zdziałaną ona jest w obrębie Sądu okręgowego (art. 3 str. 18).

Nie zgadzam się z tem, by wedle art. 8 najpierw miało nastąpić zamianowanie, a potem dopiero złożenie egzaminu, gdyż nie można przecież mianować osoby notarjuszem, która nie złożyła jeszcze egzaminu. Przemawia zatem również użycie słowa „uprzednio".

Urlop otrzymuje notarjusz (art. 15 § 2 str. 39) na cały czas trwania mandatu do sejmu lub senatu, wobec czego nie może wykonywać czynności notarjalnych również w czasie, gdy posiedzenia się nie odbywają.

Trafnie podkreśla Autor (str. 62), że ustalenia wysokości wynagrodzenia może dokonać rada notarjalna „tylko wtedy", gdy tak strona jak i notarjusz tego żądają, nie zaś na żądanie jedynie strony lub notarjusza. Słusznie też zaznaczono (str. 73), że notarjusz odpowiada tylko za nieznajomość jasnego i niewątpliwego przepisu prawa, a nie wtedy, gdy mylnie interpretuje ustawę, co do którego rozmaite istnieją poglądy.

Art. 49 nie ogranicza wcale szukania obrońcy z pośród notarjuszów w okęgu danej Izby, którym być może również notarjusz, zamieszkały w okręgu innej Izby.

Art. 57 (§ 3), który brak odpowiedzi na podanie o zaliczenie w poczet

aplikantów w ciągu trzech miesięcy, uważa za odmowę, i — identyczny jest z art. 13 ust. 2 prawa o ustroju adwokatury, komentuje autor zgodnie z judykaturą Sądu Najwyższego do art. 13 (patrz Lubodziecki prawo o ustroju adwokatury str. 37 do 39), to znaczy, nie uważa za odmowę, żądanie przez radę, uzupełnienia podania i t p. Prawo żąda zd. m. merytorycznego załatwiania podania, a zawiadomienie takie uważać należy za identyczne z brakiem odpowiedzi.

Nie wydaje mi się uzasadniona interpretacja art. 75, że notarjusz stosuje przepis ten o podpisie obok art. 113 kod. zob.

Uważam, że notarjusz przy swych czynnościach stosuje jedynie art. 75, a w innych wypadkach ma zastosowanie art. 113 k. z.

Przy art. 81 wyliczył Autor dokładnie, kiedy akt notarjalny jest wedle prawa cywilnego konieczny, uwzględniając nowe prawo (kod. zob. i handl.).

Znakomicie objaśniony został art. 82 nakazujący formę aktu notarjalnego dla umów o „przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości". Wedle prof. Allerhanda nie trzeba aktu notarjalnego dla przeniesienia wierzytelności hipotecznie zabezpieczonej, do umowy o najem lub dzierżawy nieruchomości, jak również do wykreślenia obciążeń.

Praktyka sądowa i adwokacka winna się do tej interpretacji stosować i nadawać art. 82 jako wyjątkowemu najciaśniejszą treść.

Wątpliwym wydaje mi się pogląd, że na postanowienie odmowne Sądu (art. 90) służy zażalenie do S. N., skoro ustawa takiego postanowienia nie zawiera a art. 66 § 4 nie może być stosowany w drodze analogji dla spraw mało ważnych.

Również przepisy wprowadzające, zostały znakomicie wyjaśnione.

Praca ta odda wielkie usługi nietylko notarjuszom, ale również innym zawodom prawniczym. **Adw. Dr. Zygmunt Fenichel.**

Mgr. R. S.

Nowa ustawa o ubezpieczeniu społecznem (scaleniową) zebrali i wyjaśnieniami wstępnemi opatrzyli **adwokaci Józef Bloch i Zygmunt Kopankiewicz.** Skład główny Dom Książki Polskiej Warszawa 1934.

Praca autorów zawiera tekst ustawy z 28/3 1933 o ubezpieczeniu społecznem wraz z wszelkiemi po dzień dzisiejszy wydanemi rozporządzeniami i zarządzeniami wykonawczemi, odnoszącemi się do tejże ustawy. Całość stanowi bardzo praktyczną kompilację obejmującą nowe prawo ubezpieczeniowe, a nadto skorowidz alfabetyczny, tabelę składek i wyjaśnienia wstępne autorów, które ułatwiają orjentację w labiryncie nowych przepisów. Wydanie staranne.

Dr. Bronisław Feller adwokat w Krakowie. Ustawa stemplowa. Część II. szczegółowa. Kraków 1934.

Autor komentarza do ustawy stemplowej obecnie obowiązującej zachęcony uznaniem, z jakiem się praca jego spotkała oddał ostatnio w ręce zainteresowanych część II szczegółową tejże ustawy.

Praca ta jest systematycznem zestawieniem możliwie wszystkich obowiązujących przepisów pozostających w związku z ustawą stemplową jak np. rozporządzenia wykonawczego Min. Skarbu do tejże ustawy, instrukcji dla

sądów, komorników, kas itd. ze szczególnem uwzględnieniem zmian zaszłych w tej materji po 1 stycznia 1933. które to zmiany spowodowane zostały wejściem w życie k. p. c., prawa o notarjacie, kodeksu zobowiązań i innemi ustawami.

Praca powyższa ma znaczenie głównie praktyczne i jako taka jest dla prawników pożyteczną.

(Dr. W. R.)

Przegląd Orzecznictwa Sądu Najwyższego.

I.
Orzecznictwo cywilne.

Ad art. 11/2a ust. o ochr. lokat. Tylko nędza wyjątkowa istniejąca w chwili powstania zaległości komornego, uchyla ujemne skutki z tą zaległością połączone, nie zaś nędza późniejsza. (O. 29/3 933 I. C 2806/32).

Za ważną przyczynę rozwiązania najmu uważać należy zaleganie przez lokatora mimo upomnienia z zapłatą conajmniej dwóch po sobie następujących rat komornego bez różnicy czy przypadają one za okres poprzedzający bezpośrednio wytoczenie powództwa, czy też za okres dawniejszy (O. 30 8 933. I. C. 945/33).

Orzeczenie Urzędu Rozjemczego o podstawowem komornem w sporze między właścicielem domu i lokatorem nie wiąże Sądu przy ustalaniu podstawowego komornego w sporze między tymże lokatorem i jego sublokatorem o komorne za ten sam lokal. (O. 8/6 933 I. C. 2318/32).

Ad art. 2 ust. 6 i 9. rozp. z 16/3 1928. Samo sprawdzanie liczników i inkasowanie należności bez obliczania należności za prąd, wystawiania rachunków i sporządzania wykazów zainkasowanych należności, nie mają charakteru pracy umysłowej. (O. 26/4 933 I. C. 2766/32).

Przyznanie pracownikowi przez zarząd Funduszu bezrobocia zasiłku przysługującego pracownikom umysłowym, nie może krępować Sądu przy określeniu charakteru pracy pracownika. (O. 17/5 933 I, C. 2939/32).

O kwalifikacji pracownika rozstrzyga rodzaj czynności przez niego przeważająco spełnianej, a nie tytuł jaki sobie przybiera lub jaki mu pracodawca nadaje. (O. 11/5 933 I. C. 2875/32).

Ad art. 39 rozp. z 16/3 1928. Pracownik przeniesiony niezwłocznie na emeryturę bez uzasadnionego powodu lub bez swego żądania może domagać się odszkodowania przewidzianego w tym artykule. (O. 14/6 933 I. C. 199/33).

Ad art. 16 ust. o czasie pracy. Praca w godzinach nadliczbowych z reguły nie ulega kompenzacji z okresami czasowych przerw pracy w zakładzie, wynikłych bez winy pracownika, z tego powodu też pracodawca nie może domagać się potrącenia pracy w godzinach nadliczbowych z okresami opłaconych, lecz nie zawinionych przez pracownika przerw pracy. (O. 30/11 932 I. C. 395/32).

Ustawa nie zabrania stronom umawiać się o wynagrodzenie za pracę przekraczającą 8 godzin dziennie, wymaga jedynie, ażeby z umowy było widoczne, co pracownik otrzymuje za pracę normalną, a co za godziny nadliczbowe. (O. 23/3 933 I. C. 1513/32).

Jeżeli w umowie o pracę ustalono dokładnie cyfrowo dłuższy, niż 8-miogodzinny czas pracy i wynagrodzenie za ten dłuższy czas pracy, pracownikowi nie należy się wynagrodzenie, przewidziane w tym artykule za pracę dłuższą, niż 8-miogodzinną. (O. 4/1 933 Rw. 1595/32).

Służba biletowa kinoteatru, odźwiernych, portjerów i dozorców podpada pod przepisy rozp. o czasie pracy, przewidującego możność przedłużenia czasu pracy niektórych kategorji pracowników do 12 godzin na dobę. (O. 11/4 933 I. C. 2441/32).

Ad art. 15, 101 pr. weksl. Posiadacz weksla, legitymujący się indosem in bianco jest uprawniony do zaskarżenia weksla, choć weksel zaprotestowano na żądanie innej osoby. (O. 4/4 933 C. II. 567/33).

Ad art. 92 ust. o podat. przem. Towar oddany spedytorowi na skład przez trzecie osoby nie odpowiada za podatek przemysłowy należny od spedytora (wyrok S. N. C. II. Rw. 12/33).

Ad §§ 28. 29 rozp. walor. Przy przerachowaniu należności z sumy hipotecznej w stosunku do dłużników osobistych, którzy przestali już być właścicielami nieruchomości, na którą zaciągnęli pożyczkę, sąd może dostosować miarę przerachowania do wysokości sumy, jaką dłużnicy osobiście otrzymali przy sprzedaży nieruchomości. (O. 4/10 932 I. C. 1166/32).

W sprawie kosztów klauzuli wykonalności.

Otrzymaliśmy od Kol. adw. Dra Alfreda Becka z Krakowa rozstrzygnięcie tut. Sądu odwoławczego, którem zasadniczo orzeczono, że koszta adwokackie takiej klauzuli bezwarunkowo się należą, a wobec rozbieżności praktyki w tej materji zwłaszcza w Sądach wschodniej Małopolski orzeczenie to w całości zamieszczamy:

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział I. cywilny odwoławczy
Dnia 26 czerwca 1933 r.
Lcz. I. Cz. 1022/33.

Wskutek zażalenia powódki od postanowienia Sądu Grodzkiego w Krakowie z dnia 11 maja 1933 r. Lcc. IV. N. 872/33 ktorem nie przyznano powódce kosztów adwokackich wniosku o nadanie klauzuli wykonalności — na posiedzeniu niejawnem postanowił:

Uwzględnić zażalenie, zaskarżone postanowienie Sądu I. Instancji zmienić i tytułem kosztów klauzuli wykonalności przyznać powódce kwotę ...... Zł. .... gr. oraz zasądzić pozwanego na zapłacenie powódce kosztów zażalenia w kwocie ..... Zł. .... gr.

U z a s a d n i e n i e.

Wywodom zażalenia nie można odmówić słuszności.

Na podstawie przepisów art, 98 i 99 ust. 1 k. p. c. należy się stronie

zwrot kosztów procesu niezbędnych do celowego dochodzenia praw, do których zalicza się należności i wydatki jednego adwokata.

Wniosek o nadanie tytułowi egzekucyjnemu klauzuli wykonalności jest niewątpliwie czynnością celową niezbędną do dochodzenia praw; wniosek ten nie jest czynnością procesową, skoro ma miejsce już po powstaniu tytułu egzekucyjnego, atoli nie jest również czynnością egzekucyjną, w ścisłem tego słowa znaczeniu, a tylko czynnością wstępną, skoro zmierza dopiero do wszczęcia postępowania egzekucyjnego, początek którego daje dopiero wniosek o wszczęcie egzekucji, złożony stosownie do właściwości, w Sądzie lub u komornika (art. 539 i nast. k. p. c.).

Niema zatem żadnej podstawy do przyjęcia, że koszta wniosku o nadanie klauzuli wykonalności objęte są już przyznanemi stronie kosztami procesowemi, ani tem mniej, że mają być one objęte stosownie do § 17 Rozp. Min. Spraw. z 1. IV. 1933 r. Dz. U. R. P. Nr. 24 poz. 201 kosztami postępowania egzekucyjnego, które w chwili wnoszenia wniosku nie jest jeszcze wszczęte.

W tym stanie rzeczy, skoro wynagrodzenie adwokata za wniosek o zaopatrzenie tytułu klauzulą wykonalności nie jest wyraźnie wymienione w cytowanem Rozporządzeniu, należało zastosować przepis § 6 tegoż Rozporządzenia, dotyczący wynagrodzenia adwokata za czynności nie objęte taryfą i przyznać wynagrodzenie wyszczególnione w sentencji, zwłaszcza, że i § 25 Regulaminu wewnętrznego urzędowania Sądów Apel. Okr. i gr. w sprawach cywilnych (Rozp. Min. Spraw. z 15 XII. 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 941) przewiduje specjalnie koszta klauzuli wykonalności, a nie mogą być niemi tylko wydatki na opłaty Sądowe odnośnego wniosku, ale także wynagrodzenie za czynności adwokata, gdyż za tem przemawia ogólne brzmienie tamże użytego wyrazu „kosztów".

Orzeczenie o kosztach zażalenia opiera się na przepisach art. 98 i 109 k. p. c.

II.

(Dr. W. G.)

Orzecznictwo karne.

Ad art. 18 § 2 k. k. Wina sprawcy z tego przepisu musi pozostawać w psychicznym związku nie z faktem przestępstwa, lecz ze stanem odurzenia. Człowiek, używający napojów wyskokowych lub innych toksyn, działa na własną odpowiedzialność wystawia siebie i społeczeństwo na niebezpieczeństwo, ponosić przeto musi wszelkie stąd konsekwencje i nie może liczyć na zastosowanie nadzwyczajnego łagodzenia kary. (O. 19/10 1933, Nr. 3 K. 820/33).

ad art. 21 k. k. Odnośnie do konkretnego zawinionego urazu cielesnego, w każdej bójce może zachodzić stan obrony koniecznej. Ten nawet, kto bójkę wywołał, może w czasie jej trwania znaleść się w sytuacji uprawniającej do obrony koniecznej. (O. 3/10 1933, Nr. 3 K. 660/33).

ad art. 26 k. k. Okoliczności, wymienione w § 2 art. 140 k. k. z natury rzeczy dotyczyć mogą tylko składającego zeznanie i w myśl art. 16 i 28 k. k. nie wpływają na odpowiedzialność podżegacza, który za skłonienie do złożenia fałszywego zeznania mającego służyć za dowód, odpowiada

z art. 26 i 140 § 1 k. k. Nie jest przytem konieczne, aby owe okoliczności były wyraźnie objęte wolą podżegacza. (O. 20/11 1933, Nr. 3 K. 805/33).

ad art. 54 k. k. Wyrok, który wymierza karę surowszą z uwzględnieniem, że kara ta będzie łagodna w myśl amnestji, jest przeciwny ustawie. (O. 22/6 33 N. 1 K. 347/33 — Z. O. N. 171/33).

ad art. 58 k. k. Zaliczenie tymczasowego aresztowania na poczet kary jest wprawdzie fakultatywne, jednak w razie wydania wyroku skazującego na karę pozbawienia wolności, Sąd obowiązany jest wypowiedzieć się, czy ze służącego mu prawa zaliczenia tymczasowego aresztowania korzysta lub nie. Brak wzmianki o tem we wyroku stanowi obrazę lit. c art, 369 kpk., która mogła mieć wpływ na treść wyroku co do wymiaru kary. (O. z 24/10 1933, Nr. 3 K. 822/33).

ad art. 59 § 2 k. k. Pogląd, że działanie z chęci zysku stanowi zawsze działanie z niskich pobudek, jest mylny, albowiem oszustwa i kradzieży można również dokonać z głodu, nędzy, a nawet z pobudek ideowych. (O. 31/10 33, Nr. 2 K. 869/33).

ad art. 143 k. k. Do zaistnienia znamion przestępstwa z art. 143 k. k. wystarcza, by zamiar obejmował oskarżenie innej osoby przed władzą powołaną do ścigania o czyn karygodny sądownie, administracyjnie lub dyscyplinarnie; temsamem zamiar ten nie musi obejmować rzeczywistego wywołania postępowania. (O 19/10 33, Nr. 2 K. 753/33).

ad art. 156 k. k. Dla istoty tego przestępstwa należy ustalić, jaką konkretną władzę lub rozporządzenie mieli na względzie sprawcy, nawołując publicznie do nieposłuszeństwa czy też przeciwdziałania jej, albowiem karalność czynu zależy tu od tego, czy rozporządzenie było wydane przez uprawnioną władzę i czy dotyczyło ono porządku publicznego. (O. 11/10 33 Nr. 1 K 589/33).

ad art. 187 k. k. Możliwość zakwestjonowania mocy dowodowej dokumentu z punktu widzenia prawa cywilnego, nie pozbawia podrobienia go cech fałszu, o ile dokument ten stanowi dowód okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne (§ 2 art. 91 k. k,)

Sprawca podrobienia lub przerobienia przedmiotu, który ma się dopiero stać dokumentem, odpowiada za fałsz nawet, gdyby ten przedmiot dokumentem się nie stał.

W myśl art. 187 k. k. możliwe jest sfałszowanie umowy prywatnej, stanowiącej dowód zobowiązania tylko między stronami, a nie wobec osób trzecich. (O. 18/10 33, Nr. 1 K. 483/33).

ad art. 203 k. k. Dla zaistnienia przestępstwa z art. 203 k. k. nie jest konieczny akt spółkowania, wystarcza każdy czyn, mający na celu zaspokojenie popędu płciowego lub podniecenie pobudliwości w zetknięciu z ciałem innej osoby. (O. 11/10 33, Nr. 2 K. 847/33).

ad art: 208 k. k. K. K. ogranicza karygodność ułatwienia cudzego nierządu do wypadków, w których sprawca działał z chęci zysku, przyczem między chęcią zysku, a czynnością nierządną innych osób musi zachodzić bezpośredni związek przyczynowy, a mianowicie korzyść, jaką otrzymuje sprawca winna być zapłatą za ułatwienie nierządu, nie zaś za jakiekolwiek inne dozwolone prawnie świadczenie. (O, 11/5 33, Nr. 3 K. 261/33).

ad § 2 art. 230 k. k. Skoro przepis § 2 art. 230 k. k. wymienia między innemi także stan faktyczny, polegający na nieumyślnem spowodowaniu śmierci kobiety przez przedsięwzięcie spędzenia płodu, oczywistem jest, że szczególny ten przepis wyczerpuje bez reszty także stan faktyczny, określony w art. 232 lub 234 k. k. Zaczem w razie gdy w następstwie umyślnego spędzenia płodu wyniknie śmierć, niema zbiegu ustaw w rozumieniu art. 36 k. k., lecz zachodzi tylko jeden czyn zagrożony karą w § 2 art. 230 k. k. (O. 11/10 1933, Nr. 3 K. 719/33).

ad art. 255 k. k; Ogłoszenie w czasopiśmie aktu oskarżenia, zawierającego hańbiące inną osobą zarzuty bez żadnych do tego uprawnień i w wypadku, gdy ogłoszenie to nie nastąpiło w formie sprawozdania z jawnej rozprawy sądowej, zawiera wszelkie cechy zniesławienia. (O. 26 10 33, Nr. 1 K 449/33),

ad art. 255 k. k. W myśl art. 255 k. k. instytucja, nie posiadająca nawet osobowości prawnej może być przedmiotem zniewagi. (O. 13/6 33, Nr. 4 K. 246/33).

ad art 255 k. k. Okoliczność, iż czynu dokonano w miejscu publicznem, sama przez się nie rozstrzyga kwestji, czy dany czyn został publicznie popełniony.

Znamię „publicznie" zachodzi wówczas, gdy działanie dochodzi lub może dojść do wiadomości większej nieokreślonej ilości osób. (O. 20/7 33, Nr. 3 K. 545/33).

ad art. 252 k. k. Pod wdzieraniem się należy rozumieć bezprawne przedostanie się do miejsc, wymienionych w art. 252 k. k. Skoro Sąd ustalił, że oskarżony wdzierał się do lokalu pokrzywdzonego i pomimo jego żądania od drzwi nie odszedł, aż je uszkodził, to czyn ten stanowi usiłowanie występku z art. 252 k. k. (O. 4 10 1933 Nr. 2 K. 737/33).

ad art. 257 k. k. Przepis § 2 art. 257 k. k. określając warunki zastosowania bądź nadzwyczajnego złagodzenia, bądź nawet sędziowskiego darowania kary nie zawiera tem samem definicji jakiegoś odrębnego przestępstwa. (O. 26/6 33, N. 2 K. 414/33).

ad art. 262 i 292 oraz § 2. art. 286 k. k. Pobranie przez urzędnika i obrócenie na swoją korzyść grzywien, umorzonych z mocy amnestji stanowi przestępstwo z § 2. art. 286 i art. 292 k. k, (O. 21/8 33 Nr. 2. K. 518/33).

ad art. 264 k. k. Podpalenie w zamiarze uzyskania premji asekuracyjnej ulega karze z art. 264 k. k. ewentualnie w zbiegu z art. 215 k. k., przyczem dla przyjęcia usiłowania oszustwa nie jest nawet koniecznem, by sprawca przedsięwziął krok, celem podjęcia sumy ubezpieczeniowej, albowiem kodeks kładzie nacisk na zamiar sprawcy, ujawniony w działaniu, skierowanem bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, chociażby sprawca nie pryystąpił do urzeczywistnienia tego przestępstwa. (O. 19/10 33. Nr. 3 K. 724 33).

ad art. 74 kpk. Sąd karny rozważa tylko „roszczenia majątkowe", mające bezpośredni związek z przedmiotem oskarżenia, przez co wyłączne jest powództwo o uznanie nieważności aktu prawnego (O. 31 10 33 Nr. 2. K. 807/33).

ad art. 84 kpk. Oskarżony, w myśl art. 84 kpk., ma prawo korzystać

z pomocy obrońcy, którego może sebie wybrać z pośród osób wymienionych w art. 83 kpk., któremu ufa, a przeto niestawiennictwo obrońcy z powodu choroby musi spowodować odroczenie sprawy. Tylko w razie usunięcia obrońcy z wyboru na mocy art. 311. 312 kpk. wymaganem jest wyznaczenie na żądanie oskarżonego przez przewodniczącego innego obrońcy (O. 19/9 33 Nr. 1 K. 473/33).

ad art. 340 i 341 kpk. Strona, wnosząc o załączenie akt innej sprawy winna wskazać konkretnie, co mianowicie ma być odczytane z akt tej sprawy na mocy art. 338—341 kpk. i co chce przez odczytanie tych dokumentów stwierdzić. (O. 27/9 33 Nr. 2. K. 586/33).

ad art. 380 kpk. Doręczenie wyroku podpisanego przez sędziego, który nie brał udziału w jego wydaniu, jest pozbawione wszelkiego znaczenia i żadnych skutków prawnych nie może wywołać (O. 31/10 33 Nr. 3 K.814/33).

ad art. 463 w związku z art. 576 § 3 kpk. Pomimo skreślenia przez nowelę do kpk. z dnia 23/8 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 73 poz. 662) w art. 576 kpk. § 3 mówiącego o prawie zaskarżenia odmowy przyznania prawa ubogich, prawo to istnieje z mocy art. 463 kp. (O. 8/8 933 Nr. 1. K. 447/33).

ad art. 508 kpk. Przez dłużnika upadłego należy rozumieć tylko tego dłużnika, który znajduje się „w upadłości“, nie jest nim przeto znajdujący się w postępowaniu ugodowem. (O. 30/10 33 Nr. 2 K. 906/33).

Odbito w Drukarni „MONOPOL“, Kraków, ul. Na Gródku 2.